Nr. 246 — Środa, dnia 5-go września 1928 r. — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem — Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

prowadzone być mają w atmosferze pokoju

i doprowadzą do pożądanych rezultatów

KRAKÓW, 4.9. „Nowy Dziennik" przynosi wywiad swego korespondenta z jednym z wybitnych polityków niemieckich, bliskich obecnemu rządowi, na temat rokowań polsko-niemieckich.

Rokowania te — oświadczył ów polityk — rozpoczną się w atmosferze, która pozwala mieć nadzieję, że pertraktacje doprowadzą wreszcie do pożądanych rezultatów.

Fakt, że prezydent Hindenburg, przyjmując nowego posła polskiego oraz kanclerz Müller w oświadczeniu rządowem przemawiali o konieczności współpracy gospodarczej między Polską a Niemcami — *każe wierzyć, że ze strony niemieckiej dążyć się będzie do jaknajrychlejszego porozumienia.*

Na zapytanie, czy kwestje polityczne, które do tej pory stanowiły główne trudności w uzyskaniu porozumienia nie zostaną obecnie wysunięte, oświadczył ów polityk: ostatnie wyjaśniające oświadczenie rządu polskiego, dotyczące zwłaszcza organizacji pasa nadgranicznego, każą przypuszczać, że z tej strony nie należy oczekiwać wyłonienia się poważnych trudności.

Kierownikiem delegacji niemieckiej w dalszym ciągu będzie minister Hermes.

Na zakończenie rozmówca oświadczył: narazie zawarte będzie prowizorjum i dopiero na tej zasadzie, po ustaleniu wszelkich potrzebnych danych dojdzie do zawarcia definitywnego tratatu.

Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie są problemem znacznie rozleglejszym i cięższym, niż sformułowanie porozumienia gospodarczego między Francją a Niemcami. Nic też dziwnego, że stały traktat handlowy polsko-niemiecki wymagać będzie żmudnej i długiej pracy. (PAT)

Nowe błazeństwa Waldemarasa

zwrócone są tym razem przeciw Lidze Narodów

BERLIN, 4.9. „Tel. Union" ogłasza wywiad swego korespondenta genewskiego z Waldemarasem. W wywiadzie tym dyktator litewski wypowiada się przeciwko interwencji Ligi Narodów w sporze polsko - litewskim.

Prace polsko - litewskiej konferencji w Królewcu — mówi Waldemaras — nie zostały dotąd zakończone, należy więc wyczekać dalszego biegu prac komisji zanim zapaść może decyzja jak ukształtuje się w przyszłości stosunek polsko - litewski. Dlatego też nie może być narazie mowy o jakiejkolwiek zmianie charakteru dotychczasowych rokowań przez przyciągnięcie techniczne organów Ligi Narodów, bądź też osób trzecich. Naturalnie wolno Lidze Narodów zastanawiać się nad zagadnieniem polsko - litewskiem jednak dyskusja ta nie będzie miała żadnego znaczenia dla dalszego toku rokowań polsko - litewskich.

Górą, strażacy łódzcy!

Straż ogniowa m. Łodzi zdobyła I miejsce

na międzynarodowych zawodach strażackich w Turynie

W dniu wczorajszym związek straży pożarnej z województwa łódzkiego otrzymał elektryzującą depeszę z Turynu we Włoszech, że na odbywających się tam zawodach międzynarodowych straży pożarnych, łódzka drużyna reprezentacyjna składająca się z 24 ludzi z 5-go i 2-go oddziału Ł. S. O. O. pod dowództwem naczelnika i zarazem instruktora inż. Tadeusza Brzozowskiego, zdobyła pierwsze miejsce.

Sukces jest tem większy, że w zawodach brały udział straże pożarne 34 narodów Europy, Ameryki, Australji i Azji.

Pierwsze miejsce zdobyli strażacy łódzcy, reprezentujący na zawodach Polskę przy gaszeniu pożaru 3-piętrowego budynku.

Sukces Polaków przyjęty został z ogromnym entuzjazmem przez tłumy publiczności włoskiej i zagranicznej.

W wynikach ogólnych dotychczasowych drużyna polska zajęła pierwsze miejsce równolegle z drużyną reprezentacyjną miasta Turynu (Włochy), wobec czego w najbliższych dniach odbędzie się pomiędzy obu drużynami rozgrywka o mistrzostwo świata.

Tajemnica pociągu Nr. 627

Dwa wypadki w ciągu dnia

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Legendarny pociąg - widmo, który jest postrachem kolejarzy, siejący

śmierć i zniszczenie,

ma sobowtóra, krążącego na linji Warszawa—Sierpc. Jest to pociąg osobowy, oznaczony Nr. 627 w czasie jazdy do Sierpca, a Nr. 628 w drodze powrotnej.

Wczoraj wieczorem pociąg ten prowadzony przez maszynistę Rzeszotnika, jak zwykle wyjechał do Sierpca. Na przejeździe kolejowym pod wsią Ireczewo w pow. Sochaczewskim maszynista spostrzegł

w świetle reflektorów

wśród ciemności furmankę chłopską, stojącą na torze. Nie tracąc przytomności, maszynista dał natychmiast kontrparę i pociąg zaczął zwalniać biegu. Mimo gwałtownego zahamowania wagony sunęły się jeszcze daleko i jadąca na przedzie lokomotywa całym rozpędem

wpadła na wóz,

który został zupełnie strzaskany. Woźnica, Ludwik Gołębiowski z Śreniewa poniósł śmierć na miejscu, jego sąsiad zaś Jan Wilk, doznał wielu obrażeń. Konie zostały ciężko poranione. Władze kolejowe wdrożyły w tej sprawie dochodzenie.

Pech, prześladujący pociąg, towarzyszył mu i w drodze powrotnej dzisiaj rano. W pobliżu

fortu Osiek

przez tor przechodziło stado krów, które pastuch Henryk Gajewski o świcie wypędzał na paszę.

Gdy kilkanaście krów znajdowało się na linji, nagle z zakrętu z chrzęstem i szumem

ukazał się pociąg.

Pastuch zaczął spędzać bydło z nasypu, maszynista zaś widząc przeszkodę starał się zahamować pociąg. Było już jednak zapóźno.

Parowóz wpadł na stado i przejechał po niem, miażdżąc krowy swym ciężarem. Na piasku czerwieniła się

purpura krwi,

stosy pogruchotanych kości i mięsa zatarasowały tor.

Gajewski w ostatniej chwili zdołał wskoczyć do rowu i w ten sposób uniknął śmierci.

Właściciel majątku, p. Wieczyński oblicza straty na 6,600 złotych, gdyż

pod kołami pociągu

znalazło śmierć 7 krów, 9 zaś zostało tak ciężko poranione, że musiano je zabić.

Władze kolejowe wszczęły śledztwo.

Straszne skutki zderzenia pociągu z furmanką

Dwie kobiety zabite, jedna śmiertelnie poraniona, woźnica cudem uniknął śmierci

W dniu wczorajszym na torze kolejowym w Andrzejowie wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednej i śmiertelne poranienie dwuch kobiet.

O godzinie 11-ej rano wracały furmanką do Łodzi z letniska w Andrzejowie 35-letnia Hana Segał, zamieszkała przy ul. Zgierskiej Nr. 36, żona drukarza, 46-letnia Rywka Drukker, żona biuralisty, zam. przy ul. Podrzecznej 19 i jeszcze jakaś kobieta, której nazwiska dotychczas nie ustalono.

Gdy furmanka, której woźnicą był Stefan Kaczmarek z Andrzejowa, znalazła się na przejeździe kolejowym, który był otwarty, jadący dostrzegli straszne niebezpieczeństwo, lecz nim zdołali się zorjentować, pociąg pośpieszny, idący z Koluszek całym pędem najechał na furmankę, która odrzucona została na kilkanaście metrów i zupełnie strzaskana.

Woźnica Stefan Kaczmarek cudem jakimś ocalał, wyskakując na ułamek sekundy przed zderzeniem furmanki. Jedna z kobiet jadących furmanką o nieustalonem jeszcze nazwisku została zabita na miejscu. Trup jej został tak zmasakrowany, że nie można go rozpoznać.

Rywka Drukier uległa zmiażdżeniu obydwu pioder i odcięciu nóg, zaś Hana Segał zmiażdżeniu prawego podudzia. Niezwłocznie pośpieszono z pomocą nieszczęśliwym kobietom.

Broczące krwią i nieprzytomne przeniesiono na stację w Andrzejowie, skąd najbliższym pociągiem przewieziono je na stację Łódź-Fabryczną.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiary tragicznego wypadku z Segał w stanie beznadziejnym do szpitala małż. Poznańskich, drugą w stanie bardzo ciężkim do szpitala Św. Józefa.

Zwłoki kobiety, która poniosła śmierć wskutek zderzenia wozu z pociągiem, zostały zabezpieczone do zejścia władz sądowo śledczych obok szczątek furmanki i trupa zabitego konia.

Nazwisko zabitej ustalone będzie dopiero wówczas, gdy znajdujące się w szpitalach jej towarzyszki podróży odzyskają przytomność.

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie w celu ustalenia, kto ponosi winę w tym straszliwym wypadku. Nie ulega wątpliwości, że zawinił tu dróżnik, pilnujący przejazdu, który nie zamknął go pomimo bliskiej chwili nadejścia pociągu.

* * *

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili jedna z ofiar zderzenia pociągu z wozem na przejeździe kolejowym w Andrzejowie Rywka Drukier nie odzyskując przytomności zmarła w szpitalu Poznańskich.

Udało się też nam ustalić nazwisko kobiety zabitej na miejscu wypadku. Jak się okazuje, jest to 36-letnia Brandel Chmielnicka, zamieszkała przy ulicy Drewnowskiej Nr. 36, która wracała z letniska na Wiśniowej-Górze. Powiadomiony o jej śmierci mąż wyjechał po krwawe szczątki do Andrzejowa.

Katastrofa kolejowa w Łodzi

Dwa wagony i parowóz uległy strzaskaniu

W dniu wczorajszym miała miejsce katastrofa kolejowa.

O godz. 9-ej wieczorem pociąg towarowy Nr. 3338 zdążający z Łodzi do Koluszek na przejeździe kolejowym przy ulicy Kątnej obok dworca kaliskiego wjechał na ślepy tor i wpadł na stojące tam wagony.

Wskutek szybkiej orjentacji maszynisty, który w ostatniej chwili zdołał zwolnić bieg pociągu obeszło się bez ofiar w ludziach.

Zarówno on sam jak i reszta obsługi pociągu zdążyła w porę wyskoczyć. Dwa wagony pociągu towarowego i parowóz uległy strzaskaniu.

Jak ustaliło dochodzenie przyczyną katastrofy było podanie niewłaściwego sygnału.

Stany Zjednoczone
zachowują neutralność w sprawie Nadrenji

NOWY JORK, 4.9. Departament państwowy St. Zjednoczonych oświadcza, że pakt Kelloga nie wpłynie na zmianę polityki Ameryki wobec Europy. Stany Zjednoczone nie mają zamiaru zająć stanowiska wobec problematu Nadrenji. Rozwiązanie kwestji tej jest wyłącznie sprawą Europy.

Venizelos chory
na grypę grecką

LONDYN, 4.9. O stanie zdrowia prezydenta Venizelosa, który zachorował na grypę, nadchodzą z Aten najsprzeczniejsze wiadomości.

Korespondent British Unitet Press donosi, iż stan zdrowia prezydenta Grecji jest do tego stopnia groźny, że wezwano telegraficznie do łoża chorego jego żonę i syna, którzy bawią w Paryżu.

Natomiast korespondent Reutera dowiadu je się, iż chory Venizelos ma przyjmować u siebie nawet interesantów i codziennie przegląda prasę. (ATE)

Hohenzollern opluty

BERLIN, 4.9. (tel. wł. „Hasła") Na kongresie Stahlhelmu w Brandenburgji zjawił się także książę Hohenzollern August Wilhelm, którego już w ulicy dworcowej przywitały grupy komunistów, opluwając go i obrzucając kamieniami. Szydzono z księcia Hohenzollerna i grożono mu obiciem. Pomiędzy Stahlhelmowcami, broniącemi księcia a komunistami doszło do krwawej bójki. Kilku komunistów i Stahlhelmowców zostało ranionych pchnięciami noża. Policja aresztowała kilku komunistów i rozpędziła walczących.

Huragan na Krymie
zabił 7 osób

MOSKWA, 4.9. Huragan, który szalał ostatnio na Krymie, wyrządził olbrzymie straty. W Sewastopolu poniosło śmierć 7 osób, ponadto wskutek wylewu zginęło wiele bydła, zalane zostały winnice oraz przerwano linje kolejowe. (PAT).

RYGA, 4.9. Na Krymie szalał potężny orkan, który w samym Sewastopolu pozbawił życia 7 ludzi. Winnice i ogrody owocowe silnie ucierpiały. Połączenie kolejowe pomiędzy Sewastopolem i Symferopolem jest przerwane. (ATE).

Wylew rzeki
zatopił 900 mieszkańców Korei

TOKIO, 4.9. Gubernator północno-wschodniej Korei stwierdza, że w czasie wylewu rzeki Tumen utonęło 500 osób, 400 zaś zostało uniesione przez fale. Obecny wylew był jednym z najgroźniejszych, jakie wydarzyły się od wielu lat. Straty są również bar dzo znaczne, brak jednakże szczegółów, wobec przerwania komunikacji. (PAT)

Hiszpanja będzie ponownie obrana
do Rady Ligi Narodów
Kolosalne zainteresowanie wzbudziło spotkanie kanclerza Müllera z Briandem
Chiny pragną również pozostać w Radzie

GENEWA, 4.9. Prezydjum Zgromadzenia Ligi Narodów zajmowało się dziś wieczorem w dalszym ciągu sprawą natychmiastowego ponownego wyboru na członka Rady Ligi Hiszpanji po wygaśnięciu jej pierwszego mandatu.

Ostatecznie Prezydjum postanowiło jednogłośnie nie przesyłać tej sprawy do rozpatrzenia przez pierwszą komisję, lecz bezpośrednio przedstawić ją Zgromadzeniu.

Jednocześnie ze sprawą kandydatury Hiszpanji, którą Zgromadzenie ma rozstrzygnąć większością conajmniej 2/3 głosów, przedstawiony będzie wniosek, aby obecnie już powziąć decyzję w sprawie ponownej obieralności Hiszpanji po upływie pierwszego okresu jej urzędowania.

Obecnie więc względem Hiszpanji ma być zastosowany uchwalony w roku 1926 paragraf przepisów wyborczych do Rady Ligi, który w swoim czasie zastosowany był wobec Polski. W środę przed południem na plenarnem posiedzeniu Zgromadzenia rozpoczną się generalne debaty nad działalnością Rady i Sekretarjatu Ligi Narodów. (PAT).

GENEWA, 4.9. Prezydjum Zgromadzenia Ligi Narodów po zgórą 3-godzinnych obradach postanowiło wnieść niezwłocznie na Zgromadzenie wniosek o natychmiastową ponowną wybieralność Hiszpanji do Rady Ligi. (PAT)

* * *

GENEWA, 4.9. Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przewodniczący Zahle (Danja) zakomunikował, iż sprawa uzupełnienia i wyboru jednego członka do międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, będzie rozpatrywana dopiero na sobotniem posiedzeniu.

Zkolei przystąpiono do sprawy pisma delegacji chińskiej, aby Chiny zostały ponownie wybrane do Rady Ligi Narodów.

Ponieważ w sprawie tej nikt się nie zapisał do głosu, przeto sprawa ta będzie przedmiotem obrad jutrzejszego posiedzenia.

(ATE).

Prasa berlińska o pracach Ligi
Organy prawicowe zarzucają Francji grę na zwłokę

BERLIN, 4.9. Prasa berlińska w obszernych depeszach z Genewy omawia i podaje cały szereg szczegółów drugorzędnych i spraw formalnie technicznych Zgromadzenia.

W sprawie rokowań kanclerza Müllera z przedstawicielami wielkich mocarstw zacho dnich prasa tutejsza ogranicza się narazie do odgadywania, kiedy dojdzie do skutku spotkanie między kanclerzem Müllerem a ministrem Briandem.

Prasa nacjonalistyczna natomiast już dzisiaj atakuje delegację francuską i Brianda, zarzucając im świadomą i celową grę na zwłokę i sabotowanie rokowań w sprawie Nadrenji, aczkolwiek były one już Francji zapowiedziane dwukrotnie.

„Local Anzeiger" podkreśla ścisłą rezerwę, z jaką zachowuje się delegacja francuska i zarzuca jej stosowanie taktyki zmęczenia przeciwnika. Korespondent genewski tego pisma twierdzi w związku z tem, iż nastrój wśród delegacji niemieckiej jest — mówiąc ostrożnie — bardzo powściągliwy.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" podaje w depeszach z Genewy, że w obecnej sytuacji decyzja bardziej niż kiedykolwiek spoczywa wyłącznie w rękach francuskich. Z tego też powodu ogólne widoki rokowań są dla niemieckiej delegacji bardzo niepomyślne.

Wielki wpływ na Niemcy będzie miała
konferencja Poincare'go ze Stresemannem

BERLIN, 4.9. Znany dziennikarz angielski Petrinax ogłasza nader sensacyjne rewelacje na łamach „Daily Telegraph" dotyczące rozmowy Stresemanna z Poincarem. Petrinax oświadcza, że Stresemann w rozmowie z Poincarem poruszył między innemi a przeważnie sprawy rosyjskie.

Stresemann nietylko okólnikowo zaczepił sprawy rosyjskie, lecz nawet usiłował pozyskać Poincare'go dla wspólnej akcji finansowej na rzecz rozszerzenia stosunków handlo wych z Rosją Sowiecką.

Poincare jednakże kategorycznie Stresemannowi odmówił.

Petrinax zauważa, że Stresemann do poruszenia powyższej sprawy został nakłoniony przez niemieckie sfery gospodarcze, które troszczą się o swoje kapitały umieszczone w różnych przedsiębiorstwach Rosji Sowieckiej. Pozatem Petrinax przypuszcza, iż wielki wpływ na Stresemanna wywarły tu i same Sowiety, starające się ostatnio na rynkach zagranicznych o pożyczkę. (ATE).

Zaniepokojenie opinji francuskiej
wiedeńskiemi manifestacjami za Anschlussem

GENEWA, 4.9. Wczoraj w kuluarach Ligi Narodów krążyły różne wersje na temat spotkania i rozmowy kanclerza Seipla z Briandem. Ogólnie przypuszczają, że tematem rozmowy była kwestja tak zwanego Anschlussu. Pozatem kanclerz Seipel konferował wczoraj z przewodniczącym włoskiej delegacji Scialoją. Z wielkiem zainteresowaniem oczekują tu spotkania kanclerza Rzeszy Müllera z Briandem. (ATE)

GENEWA, 4.9. Na marginesie rozmowy Brianda z kanclerzem Seiplem, krążą wersje, iż Briand miał jakoby zwrócić uwagę ks. Seiplowi na zaniepokojenie opinji francuskiej z powodu ostatnich burzliwych manifestacyj w Wiedniu za Anschlussem. (ATE).

Przez Atlantyk...

LE BOURGET, 4.9. Assolant i Le Fevre odlecieli dziś o godzinie 7.03 do Nowego Jorku. O ile pogoda będzie pomyślna, lotnicy przelecą nad Azorami do Nowego Jorku, w przeciwnym razie skierują lot do Dakaru, następnie Pernambuca i Rio de Janeiro i będą lądowali w każdej ze wzmiankowanych miejscowości; z Rio de Janeiro zaś polecą bezpośrednio do Nowego Jorku. (PAT)

CASABLANCA, 4.9. Na skutek odpływu oliwy ze zbiornika lotnicy francuscy Assolant i Le Febre zmuszeni zostali do lądowania w Casablanca o godzinie 16-ej min. 40. Za godzinę lotnicy zamierzają odlecieć dalej. (PAT)

Wieści o uratowaniu Alessandri'ego
potwierdzają się

OSLO, 4.9. Dziś przybył do Tromsoe sta tek, który polował na foki w pobliżu Ziemi Franciszka Józefa.

Kapitan tego statku potwierdził wiadomość podaną przez okręt duński i oświadczył, że widział na wybrzeżu ogień, a nawet widział ludzi.

Z powodu niezwykle gęstej mgły nie mógł jednak dopłynąć bliżej.

14 dni pieszo wśród lodów
żywiąc się suszonem mięsem wędrowali Hassel i Cramer

ROCKFORD (Illinois) 4.9. Wedle ostatnich wiadomości, lotników szwedzkich Hassela i Cramera, uratowała amerykańska ekspedycja uniwersytetu chicagowskiego, która przeprowadzała w Grenlandji badania naukowe.

Hassel i Cramer wylądowali na wschodniem ramieniu fjordu Zukkertoppen.

Stąd ruszyli w dalszą drogę piechotą wśród niezwykle ciężkich warunków. Przez 14 dni żywili się małemi racjami suszonego mięsa. Wiadomość o uratowaniu lotników wywołała w Rockford ogromną radość. Miasto przybrano chorągwiami i zielenią, izba handlowa wydała wieczorem bankiet.

KOPENHAGA, 4.9. Zarząd Grenlandji oświadczył, że dotychczas nie otrzymał urzędowej wiadomości o uratowaniu Hassela i Cramera.

Uczeń z rewolwerem w ręku
steroryzował nauczyciela i kolegów

BERLIN, 4.9. 17-letni uczeń szkoły realnej dobył podczas lekcji rewolweru i steroryzował wykładającego nauczyciela, oraz struchlałych kolegów.

Czas mijał, a nikt nie odważył się obezwładnić chłopaka, który, nasyciwszy się prze rażeniem obecnych, z rewolwerem gotowym do strzału wycofał się do ustępu i zabarykadował się.

Dyrektor szkoły oraz zawezwany ojciec chłopaka rokowali dwie godziny z szaleńcem o dobrowolne wydanie broni i dopiero zawezwani agenci policyjni rozbroili go.

Sto osób zatrutych
w podziemnej kolejce nowojorskiej

NOWO JORK, 4.9. W nowojorskiej kolejce podziemnej linji Grand Central — Astoria wybuchł wczoraj wśród pasażerów kolejki popłoch spowodowany krótkiem spięciem. Wskutek krótkiego spięcia na pewnej przestrzeni kolejki wydobywał się gęsty gryzący dym, który napełniał wagony. Blisko 100 osób uległo zatruciu, zdołano ich jednak przy pomocy lekarskiej utrzymać przy życiu. Równocześnie nerwowość pasażerów, spowodowana niedawną katastrofą w kolejce podziemnej, wywołała popłoch, tak, iż wiele osób zostało poranionych.

Jak się w Stanach Zjednoczonych obiera prezydenta?

Wobec zbliżających się wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych należy przy pomnieć, że wybory te odbywają się w zupełnie inny sposób, niż podobne wybory w państwach europejskich. Aby zrozumieć i ocenić znaczenie wyborów prezydenta, należy wziąć pod uwagę ten fakt, że jakkolwiek prezydent Stanów Zjednoczonych wybierany jest bezpośrednio w powszechnem głosowaniu, ogół głosuje na elektorów, a ci dopiero wybierają prezydenta. Dotychczas nie zdarzyło się jeszcze, by który z elektorów działał wbrew woli wyborców, dlatego też naród, wybierając elektorów, wybiera faktycznie prezydenta i tem się właśnie tłumaczy, że **już po wyborach elektorów, wiadome będzie, kto zostanie prezydentem.** Każdy stan ma prawo do tylu elektorów, ilu ma przedstawicieli na kongresie. Każdy stan ma po dwuch senatorów, a liczba kongresmanów zależy od liczby ludności. Każda partja układa swoją listę elektorów. Nazwiska ich widnieją na t. zw. „tykiecie" partyjnym i wyborca w dniu wyborów zatwierdza tylko ową listę. Najważniejszą chwilą dla ogółu głosujących są prawyborcy, t. j. wybieranie delegatów na zjazdy partyjne, stanowe i ogólno-krajowe. Na zjazdach tych decyduje się o nominacji kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta.

Formalny wybór prezydenta i wiceprezydenta odbywa się w styczniu. Elektorzy każdego stanu zbierają się w jego stolicy i głosują przez balotowanie. W drugą środę lutego otwierają baloty, nadesłane ze wszystkich stanów i obliczanie odbywa się w obecności członków Kongresu. Kandydaci, którzy otrzymali większość głosów, zwróconych na prezydenta i wiceprezydenta ogłaszani są jako wybrani na dane urzędy. Na wypadek, gdy żaden z kandydatów nie otrzyma większości głosów elektoralnych, wówczas **Izba reprezentantów wybiera prezydenta z pośród trzech najsilniejszych kandydatów.** W ten sposób był wybrany Tomasz Jefferson i John Quincy Adams. Jeżeli żaden z kandydatów na wiceprezydenta nie otrzyma większości głosów elektoralnych, wówczas Senat wybiera wiceprezydenta z pośród dwóch przodujących kandydatów. Kandydat musi być obywatelem amerykańskim, mieć przynajmniej **35 lat** i zamieszkiwać **conajmniej 14 lat w Stanach Zjednoczonych.**

Stany Zjednoczone miały dotychczas 30 prezydentów. Z tej liczby 17-tu było pochodzenia angielskiego, 9-ciu szkockiego, 2-ch holenderskiego i jeden Walijczyk. Dotychczas większość z nich, to adwokaci z zawodu. Waszyngton był rolnikiem, a Fillmore i Johnson byli krawcami.

W obecnych wyborach prawdopodobnem jest zwycięstwo lepiej zorganizowanej partji republikańskiej, jakkolwiek popularną jest również kandydatura Alfreda Smitha. Dużo będzie zależało od kampanji osobistej kandydatów w jesieni r. b. Według znawców stosunków amerykańskich — nadchodzące wybory stanowią zapasy między partją bardzo popularną, t. j. republikańską, z kandydatem mniej popularnym, t. j. Hooverem na czele i partją mniej popularną, t. j. demokratyczną z bardzo popularnym gubernatorem Smithem na czele. Zdaniem niektórych, osobistość gubernatora Smitha jest tak silną, że może on podczas kampanji wyborczej sprawić sporo niespodzianek swym przeciwnikom.

Wyścigi zbrojeń w powietrzu

Lloyd George w wywiadzie o ostatnich manewrach lotniczych w Anglji, mówiąc na temat przyszłości lotniczej Anglji, podkreślił nietrwałość wszelkich paktów, dopóki trwają zbrojenia, gdyż prędzej czy później nastąpi katastrofa. Ażeby nie być zaskoczoną przewagą przeciwnika nieprzyjaciela. Anglja musi rozwinąć swoje lotnictwo cywilne i stworzyć sobie kadry pilotów rezerwy, dostatecznie silne.

Jako ilustracja do słów Lloyda George'a i do dzisiejszych stosunków w lotnictwie zagranicą może posłużyć tabelka przelecianych w ciągu ostatniego roku przestrzeni przez samoloty cywilne w różnych krajach:

Anglja — mniej niż 1.000.000 mil ang.

Rosja i Włochy dojdą do 1.000.000 mil ang. w ciągu 1928 roku.

Francja — 3.500.000 mil ang.

Stany Zjedn. Am. Półn. — 5.000.000 mil ang.

Niemcy — 6.750.000 mil ang., przyczem Luft- Hansa posiada 5.000 pilotów na liście czynnej, 2.000 pilotów na liście rezerwy.

A gdzież jest Polska w tym wyścigu przygotowań lotniczych?

Sowieckie sposoby łatania budżetu

Skąd wziąć pieniądze na „uchwaloną" pożyczkę 500-miljonową?

(Korespondencja własna „Hasła")

Paryż, w sierpniu 1928 r.

Mówi wprawdzie stare przysłowie, że „tak krawiec kraje, jak materji staje", ale bol szewiccy mężowie stanu doszli do przekonania, że jest to jeszcze *jeden z niezliczonych przeżytków burżuazyjnego ustroju państwowego,* któremi sowieckie władze nie mają ani powodu, ani potrzeby się krępować. Wobec czego układają budżet w myśl parafrazy, przystosowanej do ich specyficznego rozumu politycznego: „Tak materji staje, jak krawiec kraje..." A krają bardzo szeroko — na miarę mocarstwa o krzepkim organiźmie gospodarczym i wielkim apetycie finansowym. Bo i jakimiż względami winni się krępować? Czyż w samodzierżawnej Rosji inaczej kiedykolwiekbądź bywało? Zmieniła się wszak jedynie forma zewnętrzna rządów, treść ich wewnętrzna bowiem żadnej ewolucji nie uległa.

Oczywiście, lecz *historja nie powtarza się,* nie we wszystkich swich szczegółach, przynajmniej. Ani, co ważniejsze, we wszystkich swich nieuniknionych konsekwencjach... I dlatego nie można już dziś — jak to illo tempore bywało — wysłać ministra Jego Carskiej Mości do Paryża, poruczając mu domagać się kategorycznie nowej zaliczki na rachunek serdecznej przyjaźni francusko-rosyjskiej. Nigdy taki „postillon d'amour politique" nie wracał z pustemi rękoma — obie strony zdawały sobie zbyt dobrze sprawę z tego, że niema karesu bez interesu... Obecnie dyplomaci moskiewscy uważają za wielki triumf moralny zdobycie *małego kredytu towarowego,* kwestyj finansowych, unikając w czasie pertraktacyj jaknajstaranniej, gdyż tematem ich są wtedy domagania się zagranicznych wierzycieli, wciąż jeszcze czekających na uregulowanie dawnych długów. Na przyjaźń zaś z bolszewikami, i to tak bezinteresownie serdeczną, poważnego odbiorcę wśród mocarstw Zachodu znaleźć byłoby trudno, bardzo trudno.

Jeśli więc sowieccy politycy odrzucają — częściowo z narzuconego im musu, częściowo z ich własnej woli — powszechnie obowiązujące zasady skarbowości państwowej, to chętnie natomiast *łatają budżet metodą, opisaną w klasycznej bajce Krylowa: „Kaftan Tryszkina".* To znaczy, zwiększają dochody, czerpane z jednego źródła, kosztem... zysków, osiąganych w innej dziedzinie! Względnie, rozciągając materję aż do pęknięcia szwów... Cóż dziwnego, że bolszewicka Rosja chodzi w łachmanach!

Fiasco kampanji zbożowej, deficyt produkcji przemysłowej — z jednej strony, obniżenie wartości czerwońca, powiększenie pre liminarza wydatków przyszłorocznych o 12% — z drugiej, zdecydowały o powzięciu przez Radę Komisarzy postanowienia, przewidującego zaciągnięcie pożyczki w rozmiarze 500 miljonów rubli. Najważniejsza czynność — wydanie uchwały — została dokonana, pozostaje przeto spełnienie już drobnej tylko formalności: zrealizowanie doskonałego projektu. Z tą chwilą zaczynają powstawać wątpliwości, piętrzyć się przeszkody, gromadzić sprzeczności — tworzy się błędne koło kłopotów finansowych; Tryszkin sowiecki szyje Rosji kaftan budżetowy... Bo i skąd wziąć owe 500 miljonów? Zwłaszcza, iż rynki giełdowe całego świata są zamknięte dla bolszewickich papierów państwowych. Nie pozostaje więc absolutnie nic innego, jak *„skłaniać" własnych obywateli do nabywania tych obligacyj.* Ale, kogo i czem?... O rzeczywiście dobrowolnem opodatkowaniu się ludności rosyjskiej na skarb sowiecki niema mowy.

Nakazać kupowanie pożyczki wszystkim trustom, syndykatom, kooperatywom?... Toż przecież cały przemysł i handel jest oddawna socjalistycznie upaństwowiony i część przyszłej pożyczki właśnie zyżuta ma być na śpieszną pomoc pieniężną tym licznym zakładom, fabrykom, wytwórniom, warsztatom etc., które, niemal bez wyjątku, przynoszą skarbowi coroczne poważne straty. Nawet bolszewicy nie uważają *przekładania z jednej kieszeni do drugiej za celową operację finansową.* Próba zmuszania chłopów do nabywania obligacyj sowieckich była już uczyniona i zakończyła się zupełną porażką, wieś bowiem zareagowała na to... zamknięciem śpichrzów! Gdyby nie ten błąd taktyczny, może posiadałyby dziś władze moskiewskie znacznie większe zapasy zboża i nie byłyby zmuszone ogłaszać dekretu o pożyczce. Jeszcze raz zwracać się do robotników, inscenizując szantaż składkowych danin, samowolnie ściąganych z „tygodniówek"? „Trockizm" jest dostatecznie poważną przestrogą, że wyzyskiwanie robotników ma też swoje granice i, przeciągając strunę, można wywołać bardzo niepożądaną reakcję. Zresztą, o ściągnięciu tą drogą i z tego źródła jakichś miljonów rubli trudno marzyć. Pozostaje więc tylko garstka „nepmanów", czyli nuworiszów sowieckich, ale z nich nie będzie można wycisnąć potrzebnej rządowi kwoty najbardziej przekonywującemi argumentami „wymownej" w takich razach Czeki.

Przypuszczać więc należy, że bolszewiccy krawcy skarbowi nie znajdą nowych łat do sztukowania finansów, i że przeto budżet sowiecki świecić będzie w roku przyszłym wielkiemi dziurami...

Z. Kl.

Do czego doprowadzić może rozwydrzenie partyjne

W miejscowości Undenberg w Austrji zdarzył się przed kilku dniami wypadek, który dosadnie charakteryzuje niesłychane wybryki i roszczenia partji socjalistycznej. Oto w pewnej restauracji doszło do kłótni, a następnie i bójki między dwoma braćmi, należącymi do jednej z organizacyj narodowych i pracującymi w tamtejszej fabryce wyrobów celuloidowych, a grupą socjalistów odbywających tam zebranie. Obydwaj bracia zostali dotkliwie pobici, a następnie wyrzuceni z restauracji. W kilka godzin później bójka się powtórzyła i wtedy jeden z socjalistów również robotnik otrzymał kilka ran. Wywołało to wielkie zbiegowisko i demonstrację ze strony socjalistów.

Następnego dnia do fabryki, gdzie pracowali obydwaj robotnicy należący no organizacji narodowej przybyła deputacja socjalistyczna z niesłychanem żądaniem — zawieszenia pracy na jedną godzinę, a to na znak protestu z powodu pobicia robotnika socjalistycznego. Naturalnie, że dyrekcja fabryki kategorycznie odmówiła temu żądaniu. — Wówczas wielka grupa robotników socjalistycznych z krzykiem i gwizdem wdarła się do zabudowań fabrycznych, powybijała kamieniami szyby w oknach i ostatecznie zmusiła do zaprzestania pracy.

Przybyły oddział żandarmerji przywrócił porządek. W kilka godzin później zjawiła się znowu deputacja socjalistyczna z oznajmieniem, że teraz są gotowi wrócić do pracy, na co się jednak dyrekcja nie zgodziła i fabryka pozostaje nieczynna.

Z życia Stanu Średniego

Sochaczew (Woj. Warszawskie).

Sochaczew miasto powiatowe, liczące do 10.000 mieszkańców, ogromnie zniszczone podczas wojny światowej, odbudowywa się w dość przyśpieszonem tempie, by z powrotem stać się znacznym ośrodkiem handlowym i rzemieślniczym.

Handel prawie całkowicie spoczywa w rękach żydowskich. Polskich sklepów mamy około 30. Rzemiosło chrześcijańskie jest dość liczne, liczy bowiem do 600 rzemieślników w samym mieście, częściowo skupionych w 3-ch cechach: szewckim—najliczniejszym, ślusarsko-kowalskim i rzeźnicko-wędliniarskim. Inne zawody należą do cechów w innych miastach. Oprócz tego jest znaczna liczba rzemieślników, która do cechów nie należy.

Od 1 października uruchomiona zostanie wielka fabryka sztucznego jedwabiu w Chodakowie (przedmieście Sochaczewa), w której znajdzie zatrudnienie do 4000 samych kobiet.

Rejestracja rzemieślników chrześcijan od bywa się dość opornie. Cechy podały do rejestracji swych członków im gremio. Starostwo w tych dniach dopiero, zawezwało starszych cechów, którym wręczono po jednem próbnem kwestjonarjuszu i wyjaśniono, w jaki sposób ma być wypełnione, by rzemieślnik mógł uzyskać kartę rejestracyjną i tem samem prawo głosu.

Zainteresowanie wyborami do Izb Rzemieślniczych bardzo słabe. Dopiero przyjazd z Warszawy do Sochaczewa instruktora Rady Zjednoczenia Stanu Średniego w dniu 30-go sierpnia pobudził rzemiosło do pracy.

Na urządzonym tego dnia zebraniu starszych cechów i wybitniejszych rzemieślników wygłosił dłuższe przemówienie instruktor Kół prowincjonalnych Zjednocz. Stanu Średniego z Warszawy p. Stanisław Wolski.

Referat o znaczeniu Izb Rzemieślniczych wywarł ogromne wrażenie wiadomość o utworzeniu „Naczelnego Bezpartyjnego Bloku Wyborczego do Izb Rzemieślniczych", jak również o Zjeździe całego rzemiosła Wojew. Warszawskiego dnia 9 września r. b. w Kutnie przyjęto z niekłamaną radością.

Mińsk-Mazowiecki.

Mińsk-Mazowiecki miasto powiatowe, liczące około 16.000 m. ma dość liczne rzemiosło, zgrupowane w 5 cechach: rzeźnicko-wędliniarskim, szewckim, młynarskim, kowalskim i murarskim.

Handel prawie całkowicie znajduje się w rękach żydowskich. Najliczniejszy cech szewcki, pod światłym i energicznym kierunkiem starszego cechu p. Franciszka Główki, rozwija się pomyślnie. Dzięki jego energji i inicjatywie cech założył Spółdzielnie surowcową pod nazwą „Rozwój", która prosperuje dobrze i zaopatruje w surowiec nietylko członków cechu w mieście, lecz i przybywających szewców z prowincji.

Z kredytów rządowych, jak dotąd, rzemiosło nie korzysta, ponieważ w Mińsku-Mazowieckim niema Kasy Komunalnej. Dobrzeby było, by czynniki rządowe przyszły rzemiosłu z pomocą, udzielając redyskonta i kredytu Bankowi Drobnych Kupców i Przemysłowców.

Życie społeczne na ogół bardzo słabe.

Wśród rzemiosła, jak dotąd pokutują dwa prądy, które, mamy nadzieję, zникną obecnie z powodu utworzenia jednolitego frontu wyborczego do Izb Rzemieślniczych.

Rejestracja rzemiosła posuwa się dość opieszale. Jak dotąd zarejestrowało się 150 rzemieślników chrześcijan i 200 żydów. Dopiero przyjazd z Warszawy do Mińska instruktora Rady Zjednoczenia Stanu Średniego pobudził rzemiosło do intensywniejszego rejestrowania .

Pomoc dla bezrobotnych

Przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni

Minister pracy i opieki społecznej wydał, w porozumieniu z ministrem skarbu, na wniosek Zarządu głównego funduszu bezrobocia zarządzenie, którego mocą przedłuża się do 17 tygodni okres zasiłkowy dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali, lub wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia do dnia 30-go września r. b. w następujących miejscowościach: w Województwie Kieleckiem, w gminie Rabsztyn, pow. Olkuskiego, w Województwie Poleskiem, m. Rokitnie, pow. Sarneńskiego i w Województwie Łódzkiem, w m. Kaliszu i w m. Opatówku.

KRONIKA

Środa, 5 września, Wawrzyńca Just B. W.
Czwartek, 6 września, Zacharjasza Pr.

TEATRY.

Teatr Miejski — Golem.
Gong — Babie lato.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — 1) Ludzie bez praw; 2) Noc zapomnienia.
Casino — Czerwony bies.
Czary — Tragedja upadłej kobiety.
Corso — Dziesięcioro przykazań.
Dom Ludowy — Lew Mogołów.
Era — Mogiła Nieznanego Żołnierza.
Mimoza — Markita.
Mewa — Kalifornja.
Oświatowy — Tragedja domu Habsburgów.
Odeon — Igrzysko namiętności.
Resursa — Księżniczka Mary.
Rekord — Niewolnica z Szanghaju.
Słinks — 10-ro przykazań o miłości.
Spółdzielnia — Taniec wśród płomieni.
Syrena — Miłość i krew.
Wodewil — Igrzysko namiętności.

LUNA PARK NA UL. NARUTOWICZA róg TRAMWAJOWEJ.

Dziś do godz. 12-ej w nocy — wielki program atrakcyj: „Beczka śmiechu", djabelskie koło, Tobbogan, labirynt, karuzele, Indjanie i cowboye z Billy Jenkinsen. Koncert 3-ch orkiestr.

Zebranie

Koła Starszych i Podstarszych

W piątek, dnia 7 września r. b. w lokalu Tow. Rzemieślniczego „Resursa" o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się nadzwyczajne zebranie Koła Starszych i Podstarszych wszystkich cechów i gospód czeladniczych.

Ze względu na doniosłość spraw uprasza się i liczne i punktualne przybycie.

ZARZĄD.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 5-go września dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46). W Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Spieszyć się z rejestracją

Już ostatnie dni

Jak się dowiadujemy, ostateczny termin rejestracji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych przez urząd przemysłowy I-ej instancji przy Magistracie m. Łodzi upływa w tych dniach. Po tym terminie Magistrat ściągać będzie mandaty karne..

Rejestracja rocznika 1910

Dziś, dnia 5 września, winni się stawić do rejestracji przy ul.Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali w obrębie I-go Komisarjatu Policji o nazwiskach na litery:

Sz, T, U, W, Z, Ż,

i zamieszkali w obrębie VII-go Komisarjatu o nazwiskach na litery:

R, S, Sz, T, U.

Jutro, dnia 6 września, winni się stawić do rejestracji w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali w obrębie II-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E, F, G, H, Ch

i zamieszkali w obrębie VII-go komisarjatu o nazwiskach na litery:

W, Z, Ż.

Powroty z urlopów

W dniu wczorajszym wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie starosta grodzki na m. Łódź A. Strzemiński.

* * *

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu i objął urzędowanie komendant P. P. na miasto Łódź nadkomisarz p. Leon Izydorczyk.

* * *

W dniu wczorajszym wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie zastępca kierownika wydziału śledczego i kierownik 3-ej brygady śledczej p. komisarz Wacław Mika.

Dalsze obniżenie cen pieczywa

Chleb żytni 52 i pół gr., razowy 45 gr.

W związku z zaznaczającą się na rynku dalszą tendencją zniżkową na mąkę żytnią i pszenną zwołane zostało przez Magistrat na dzień wczorajszy posiedzenie Komisji do badania cen w celu obniżenia cen na przetwory zbóż chlebowych. Obradom przewodniczył p. wiceprezydent dr. E. Wieliński.

Po szczegółowem rozpatrzeniu materjałów i wyczerpującej dyskusji Komisja postanowiła wystąpić do Magistratu z wnioskiem o obniżenie ceny chleba żytniego 65-procentowego do 52 i pół grosza za 1 kilogram, chleba razowego do 45 groszy za 1 kilogram, bułek do zł. 1.10 za 1 kilogram.

Jednocześnie postanowiono oznaczyć cenę 1 bułki w wysokości 5 groszy. ustalając zarazem, że minimalna waga bułki wynosić ma 4 i pół dekagrama. Pozatem Komisja postanowiła nie ustalić ceny na mąkę pszenną w hurcie.

W czasie obrad odczytano między innemi reskrypt Urzędu Wojewódzkiego w odpowiedzi na prośbę cechu piekarzy, domagających się rozwiązania Komisji do badania cen i powołania nowej Komisji w nowym składzie. Urząd Wojewódzki postanowił nie uwzględnić prośby cechu piekarzy. Odczytane zostało również orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego na zażalenie członków - producentów Komisji do badania cen przeciwko obniżeniu ceny chleba przez Magistrat na posiedzeniu w dniu 16 sierpnia do 55 groszy za 1 kilogram. Zażalenie to uznane zostało przez Urząd Wojewódzki za nieuzasadnione i pozostawione bez uwzględnienia.

Niezwłocznie po ukończeniu obrad Komisji odbyło się posiedzenie Magistratu, na którem wnioski Komisji zostały w całości zatwierdzone. Obniżone ceny obowiązują od dnia jutrzejszego.

Prace przy budowie kolonji mieszkaniowej

posuwają się szybko naprzód

Onegdaj odbyło się w Magistracie posiedzenie Komitetu Budowy Domów Mieszkalnych pod przewodnictwem p. wiceprezydenta St. Rapalskiego.

Jak wynika ze sprawozdań, prace przy budowie kolonji mieszkaniowej, posuwają się szybko naprzód. Przy budowie zatrudnionych jest zgórą tysiąc trzysta robotników. Liczba ta powiększona będzie w najbliższym czasie do dwuch tysięcy. Obecnie prowadzone są prace nad wzniesieniem dwudziestu domów mieszkalnych o łącznej pojemności 300 tysięcy metrów sześciennych. Prace nad wykopami i założeniem piwnic zostały ukończone. Mury niektórych domów wzniesiono już ponad parter.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań ze stanu robót rozpatrzono szereg spraw natury formalnej, poczem omawiano szczegółowo program budowy gmachów użyteczności publicznej, które mają być wzniesione na kolonji mieszkaniowej, jako to: wieża ciśnień, szkoła, ochronka-przedszkole, stacja opieki nad niemowlęciem i jego matką, kilka pomieszczeń biurowych i handlowych dla kooperatyw, sala konferencyjna dla zebrań i t. p.; między innemi omawiano sprawę założenia hipotek sanitarnych.

Dla opracowania programu budowy wymienionych gmachów została wyłoniona pod przewodnictwem p. ławnika Wydziału Budownictwa specjalna Komisja, która wespół z autorami nagrodzonych projektów oraz przy współudziale inż. R. Świerczyńskiego, profesora Politechniki Warszawskiej, ma w najbliższym czasie przedstawić Magistratowi ostateczny program do zatwierdzenia.

Kto tutaj popełnia oszustwo?

Niedozwolone manipulacje z pudełkami tytoniowemi

Od dłuższego czasu w handlu wyrobami tytoniowemi po wsiach dokonywane są nadużycia, na które dotychczas władze nie zwróciły uwagi.

W sklepach, gdzie prowadzony jest handel tytoniem, sprzedawany jest tytoń w pudełkach, które daleko odbiegają od swego właściwego rozmiaru, jaki został wprowadzony przez Monopol Tytoniowy. Pudełka te bowiem uległy przeróbce i ilość tytoniu w nich samo przez się zmniejszyła się. W ten sposób miast pięćdziesięciu gramów (o czem mówi napis na etykiecie) tytoniu w każdem pudełku, znajduje się zaledwie trzydzieści pięć gramów.

Konsumenci, z braku innego źródła zmuszeni są kupować ze stratą wyroby tytoniowe od oszustów, którzy nie pociągani do odpowiedzialności bezkarnie uprawiają swoje niecne machinacje.

Indagowana we wsi Bendzelin, pow. Brzezińskiego właścicielka sklepu niejaka Staronio wa oświadczyła w tej sprawie, że tytoń ten w tym stanie, t. zn. w zmniejszonych pudełkach sprowadza z hurtowni tytoniowej w Tomaszowie.

Ponieważ sprawa ta nabiera cech ze wszech miar „interesujących" — czynniki miarodajne powinny zająć się tą sprawą i raz na zawsze położyć kres nadużyciom.

Robotnik aresztował komunistę

i drżącego ze strachu zaprowadził do komisarjatu

W dniu 1 września r. b. pod fabrykę wyrobów gumowych pod firmą Gentleman przy ul. Aleksandrowskiej 156 przybył młody dzialacz komunistyczny 21-letni Hersz Frydman, zamieszkały przy ulicy Zawiszy 26 na Bałutach. Frydman stnął przed fabryką i wydobywszy z kieszeni odezwy, począł rozdawać je wychodzącym z fabryki robotnikom.

W pewnej chwili do Frydmana podszedł robotnik, oczekujący otrzymania pracy w fabryce Gentleman i poprosił go o ulotkę. Przekonawszy się, że zawiera ona hasła antypaństwowe, oburzony zwrócił się do Frydmana z żądaniem wzniesienia rąk do góry. Przestraszony agitator komunistyczny spełnił to żądanie i wówczas robotnik ów obrewidował go przyczem, w kieszeniach komunisty znalazł paczkę odezw antypaństwowych.

Następnie odprowadził go do I-go komisarjatu P. P. przy ul. Aleksandrowskiej 56, przyczem przez cały czas wywrotowiec musiał mieć ręce wzniesione do góry.

Przeprowadzona w mieszkaniu Frydmana rewizja ujawniła materjał kompromitujący, wobec czego wywrotowiec osadzony został w więzieniu.

Rondle, imbryki i wrząca woda

użyte były w walce braci Rzepków z siostrami Lerch

Widownią niebywałej awantury stał się w dniu onegdajszym dom przy ulicy Włodzimierskiej 20. Zamieszkali tamże bracia 24-letni Bernard i 22-letni Stefan Rzepka, nadużywszy z okazji imienin tego ostatniego znacznej ilość alkoholu, wszczęli pomiędzy sobą bójkę, podczas której pokłuli się dotkliwie nożami, poczem ponownie zapanowała pomiędzy nimi zgoda.

Wówczas obydwaj wtargnęli do mieszkania sąsiadów Lerchów, gdzie się odbywała zabawa, w której brały udział wyłącznie kobiety.

Wobec tego, iż bracia Rzepkowie zaczęli się awanturować, kobiety usiłowały usunąć ich za drzwi.

Rozjuszyło to awanturniczych braci do tego stopnia, że jeden z nich chwycił imbryk z wrzącą wodą i oblał nią 28-letnią Wandę Lerch, oraz 29-letnią Almę Demitrow, zam. przy ul. Cyganka 25.

Dzelne kobiety nie dały jednak za wygraną i uzbrojone w rondle, imbryki i butelki natarły na napastników, którzy zmuszeni byli ratować się ucieczką.

Po awanturze zawezwano pogotowie Kasy Chorych, które udzieliło pomocy braciom Rzepka oraz Wandzie i Eugenji Lerch i matce ich Krystynie, jak również gościom Almie Demitrow i Matyldzie Klaud, Główna 34. Awanturnikom policja spisała protokuł.

Wystawa ogrodnicza

w parku Źródliska zapowiada się imponująco

Prace przy Wojewódzkiej Wystawie Ogrodniczej posuwają się szybko naprzód.

Na terenie wystawowym w parku Źródliska praca wre.

Wznoszą się pawilony jeden po drugim, i już w bieżącym tygodniu wszystko będzie ukończone.

Budżet Wystawy zamyka się sumą 40.000 złotych, przyczem najważniejszemi pozycjami w przychodzie są sumy: 5,000 zł. subsydjum z Min. Rolnictwa, 10,000 zł. — subsydjum z Magistratu i drobniejsze kwoty od po szczególnych sejmików powiatowych.

Wystawę otworzy Min. Rolnictwa p. Niezabytowski, który na zaproszenie Komitetu Wystawy przyjeżdża do Łodzi.

Ministerstwo Rolnictwa zawiadomiło Komitet Wystawy, że przeznacza cały szereg złotych i srebrnych medali dla nagrodzonych eksponatów.

W skład Komitetu sędziowskiego wejdą przedstawiciele wyższych uczelni, delegat Ministerstwa Rolnictwa oraz fachowcy zamiejscowi.

Poza całym szeregiem eksponatów, z dziedziny ogrodnictwa, kwiaciarstwa, itd. itd. projektuje się cały szereg pierwszorzędnych atrakcyj rozrywkowych.

Ostre zatargi w fabrykach

na tle regulaminu

Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem opracował nowy regulamin pracy oraz tabele kar, które po wydrukowaniu rozesłane zostały członkom związku dla wywieszenia ich w fabrykach.

W myśl obowiązujących przepisów regulamin pracy i tabela kar nie zatwierdzone przez inspektora pracy mogą wisieć w fabrykach tylko w ciągu jednego tygodnia.

Wobec tego, iż tydzień minął, a tabele w dalszym ciągu figurują na ścianach sal fabrycznych, robotnicy zwrócili się do zarządów fabryk z żądaniem usunięcia regulaminów pracy i tabel kar, ponieważ związki nie zgadzają się z całokształtem zawartych w nich przepisów.

Administracje fabryk odmówiły przyjęcia tabel, wobec czego doszło do ostrych zatargów pomiędzy niemi a robotnikami, przyczem najpoważniejsze formy przybrały zatargi w fabrykach Kindermana przy ulicy Łąkowej oraz Leonhardta, gdzie robotnicy w ogólnej liczbie kilku tysięcy osób porzucili pracę.

Kapelusze zdrożeją

Kapelusznicy żądają podwyżki

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja przedstawicieli pracodawców i pracowników branży kapeluszniczej. Pracownicy wystąpili z żądaniami 30—40 proc. podwyżki. Wobec tego, iż pracodawcy żądania te odrzucili, pracownicy kapeluśnicy rozpoczęli strajk.

Co usłyszymy dziś

przez radjo

Program warszawski fala 1111.

ŚRODA, 5-go września.

13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny.
13.10—15.00 Przerwa
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.
15.20—16.30 Przerwa.
16.30—16.45 Komunikat harcerski.
16.45—17.00 Przerwa.
17.00—17.25 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa.
17.25—17.60 „Skrzynka pocztowa", korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stopowski.
17.50—18.00 Przerwa
18.00—19.00 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.30 Przerwa.
19.30—19.55 Odczyt z działu „Krajoznawstwo".
19.55—20.05 Komunikat rolniczy oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.
20.05—20.30 Nadprogram, komunikaty.
20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Kazimierz Butler (wiolonczela), Umberto Macnez (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (fortepian).
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

„Gruba ryba" komunistyczna
w sieci policyjnej
Występy „Władka" Biernackiego w Łodzi zostały zlikwidowane przez policję

W związku z przygotowaniami do święta międzynarodowego młodzieży komunistycznej w dn. 2 września b. r. Policja Polityczna w Łodzi otrzymała drogą poufnej informacji wiadomość o przybyciu do Łodzi wydelegowanego specjalnie przez Centralny Komitet Związku Młodzieży komunistycznej wybitnego działacza, który miał za zadanie przeprowadzić w Łodzi propagandę na rzecz Rosji Sowieckiej.

Bliższych danych co do osoby owego delegata prócz rysopisu jego i pseudonimu „Władek" policja nie miała.

W trakcie przeprowadzonych wywiadów poufnych ustalono, że w obawie przed aresztowaniem „Wladek" zamieszkuje w okolicy Łodzi i przyjeżdża jedynie do miasta na konspiracyjne posiedzenia i wiece urządzane pod fabrykami i w związkach.

Zmienia on codziennie punkt, to jest miejsce spotkań z miejsowymi działaczami komunistycznymi.

Ostatnio jako najbardziej bezpieczne miejsce spotkań wybrał punkt przed fabryką Rajnholda Richtera przy ul. Ks. Skorupki 6/8 obok katedry. Miejsce to zostało wskazane policji.

W dniu wczorajszym na miejsce to udali się funkcjonarjusze 5-ej brygady urzędu śledczego, którym osoba zaufana wskazała „Władka". Został on niezwłocznie aresztowany.

Żądaniu wylegitymowania się kategorycznie odmówił, sprowadzony zaś do komisarjatu oświadczył, iż nazywa się Wacław Strawiński i że od dłuższego czasu mieszka w Łodzi, lecz nie jest nigdzie meldowany.

Przprowadzona rewizja osobista utwierdziła policję w przekonaniu, że jest to wybitny działacz Z. M. K.

Po odprowadzeniu go do Komendy Policji Państwowej stwierdzono, iż działacz ten poszukiwany jest przez Urząd Śledczy w Warszawie, wobec czego przetransportowano go do Warszawy, gdzie został rozpoznany jako Władysław Biernacki, stały mieszkaniec stolicy, posługujący się fałszywemi dokumentami na nazwisko 23-letniego Wacława Strawińskiego.

Dzięki sprężystości policji łódzkiej występy jego na terenie łódzkim zostały udaremnione.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu jego w Warszawie, dała wyniki niespodziewane. Znaleziono olbrzymią moc odezw-okólników i instrukcyj Centralnego Komitetu Związku Młodzieży Komunistycznej, oraz dowody świadczące o utrzymywaniu przez niego stałego kontaktu z biurem 3-ej Międzynarodówki.

Biernacki pod silną eskortą został przywieziony zpowrotem do Łodzi i przekazany sędziemu śledczemu. Jednocześnie w związku z aresztowaniem Biernackiego 5 Brygada w Łodzi aresztowała 30 komunistów o czem donosiliśmy onegdaj. Z pośród aresztowanych żaden jednak nie został zwolniony i wszyscy staną przed sądem.

Nadmienić należy, że badanie aresztowanych trwa w dalszym ciągu.

Katastrofa autobusowa pod Łodzią
Trzej pasażerowie ciężko ranni

W dniu wczorajszym wydarzyła się katastrofa autobusowa na szosie Jeżów — Łódź, w odległości paru kilometrów od miasta.

Autobus ten, stanowiący własność Jana Kosakowskiego, który był jednocześnie kierowcą najechał na ostry kamień wskutek czego nastąpiło pęknięcie opony.

Ogromny samochód przewrócił się i wpadł do rowu, ulegając strzaskaniu. Znajdujący się w autobusie pasażerowie w liczbie 3-ch zostali przygnieceni szczątkami autobusu.

Jęki i krzyki rannych usłyszeli pracujący w pobliżu wieśniacy, którzy pośpieszyli im z pomocą. Z trudem wydobyto ich i wówczas okazało się, że wszyscy odnieśli ciężkie obrażenia.

Przybyła na miejsce wypadku policja stwierdziła, iż ranni zostali Kazimierz Paszkowski, Leon Maj, Zygmunt Graczał, którego życiu zagraża poważne niebezpieczeństwo. Wszystkich rannych przewieziono do szpitala w Łodzi.

Zwolennicy komunizmu przed sądem
Dr. Jaszuński skazany na 4 lata więzienia, Jakób Łuczak na 9 miesięcy

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Warszawie zasiadł 27-letni Salomon Jaszuński, mieszkaniec m. Łodzi, absolwent wydziału filozoficznego uniwersytetu krakowskiego, wybitny znawca języków słowiańskich pod zarzutem należenia do partji komunistycznej i zajmowania się czynnie propagandą wywrotową.

Jaszuński jest asystentem prof. Nitscha na uniwersytecie krakowskim i znany jest w świecie filologicznym z książki o pochodzeniu nazwy miasteczka Supraszyl.

Według aktu oskarżenia dr. Jaszuński wpadł w ręce policji przypadkiem.

Aresztowali go dwaj wywiadowcy w czasie patrolowania ogrodu Saskiego. Wydał im się podejrzanym, gdyż rozmawiał z osobnikiem, którego wywiadowcy uważali za złodzieja.

Ten jednak wylegitymował się, zaś d-ra Jaszuńskiego zabrano do komisarjatu.

Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim notatki, świadczące o przynależności do partji komunistycznej. Rewizja dokonana w prywatnem mieszkaniu d-ra Jaszuńskiego ujawniła olbrzymi materjał kompromitujący.

Akt oskarżenia przeciwko d-rowi Jaszuńskiemu zawiera 16 stron ścisłego pisma.

Na rozprawie sądowej przyznał się do winy, oświadczając, iż jest członkiem jaczejki komunistycznej.

Sąd skazał d-ra Jaszuńskiego na 4 lata ciężkiego więzienia.

* * *

W dniu onegdajszym przed sądem okręgowym w Łodzi stanął 48-letni Jakób Łuczak, zamieszkały przy ulicy Drewnowskiej Nr. 95. Przed niedawnym czasem syn jego 23-letni Czesław zwolniony został z więzienia po odbyciu 4-letniej kary za przynależność do Związku Młodzieży Komunistycznej. Po zwolnieniu Czesław Łuczak zbiegł do Rosji, zaś zamiast niego rozwinął w Łodzi działalność wywrotową jego ojciec.

Przeprowadzona dnia 8 lutego b. r. w mieszkaniu Jakóba Łuczaka rewizja ujawniła ogromną ilość materjału kompromitującego, wobec czego został on aresztowany.

Przewód sądowy w zupełności udowodnił winę oskarżonego wobec czego skazano go na 8 miesięcy twierdzy. Jedną trzecią kary darowano mu na mocy amnestji.

Świt dzień i noc
w kronice policji i pogotowia
Palce w trybach maszyny. Zamach samobójczy. Fatalna omyłka. Ofiary nożowców. „Ładny znajomy". Ukarana nieuwaga.

W fabryce przy ulicy Wólczańskiej 176 19-letni robotnik Józef Radziński, zamieszkały przy ulicy Pięknej 29 wskutek własnej nieostrożności uległ oderwaniu 4-ch palców lewej ręki.

Zawezwane pogotowie Kasy Chorych po nałożeniu Radzińskiemu prowizorycznego opatrunku przewiozło go do chirurga.

* * *

Przy ulicy Żeromskiego 9 popełniła wczoraj zamach samobójczy 22-letnia Helena Ulik przez napicie się większej dozy jodyny. Zawezwany lekarz pogotowia miejskiego pozostawił ją w stanie bardzo osłabionym na miejscu.

* * *

34-letnia Stanisława Stokowska, zamieszkała przy ul. Lubelskiej 8 przez omyłkę napiła się 30-proc. esencji chloru zamiast lekarstwa.

Pomocy udzielił jej lekarz pogotowia ratunkowego.

* * *

Przy ulicy Konstytucyjnej obok parku 3-go Maja napadnięty został przez nieznanych sprawców i uderzony nożem w plecy 16-letni Józef Marszałek, zam. przy ul. Skierniewickiej. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł go do domu.

* * *

Przy ul. Wschodniej 20 napadnięty został przez nieznanego sprawcę i uderzony nożem w pachwinę 16-letni Zygmunt Witosik, zam. przy ul. Zielonej 27 na Bałutach.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Witosika w stanie bardzo ciężkim do szpitala Św. Józefa .

* * *

Niejaka Barbara Pietruszka, zamieszkała przy ul. Wilczej 12 powiadomiła policję, że znajomy jej Józef Wróblewski przywłaszczył sobie 3 weksle na sumę 1200 złotych i 30 zł. gotówką, powierzone mu celem zapłacenia wyroku w sądzie pokoju I-go okręgu. Policja wdrożyła dochodzenie.

* * *

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi z Pabjanic, zam. tamże przy ul. Narutowicza Nr. 37 Jan Kucner i stanął przy przystanku tramwajowym przy ul. Piotrkowskiej 317. Korzystając z chwili nieuwagi Kucnera nieznany sprawca skradł mu walizkę, zawierającą garnitury i książki ogólnej wartości 1000 złotych.

Nawet pończochy i pantofle
zostawiają roztargnieni pasażerowie w tramwaju

W ciągu miesiąca sierpnia w tramwajach łódzkich pozostawione zostały następujące przedmioty: 20 parasolek, 1 bańka blaszana, 1 pantofelek dziecinny, 1 trzewiczek dziecinny, 10 portmonetek, 6 rękawiczek, 1 pasek rypsowy, 1 zegarek na rękę, 3 czapki, 6 sakiewek, 6 lasek, 1 torebkę, 1 scyzoryk, 1 książkę przychodową, 11 paczek z różną zawartością, 3 teczki skórzane, 1 kołnierz damski futrzany, 1 parę pończóch, 1 broszkę, 1 kliszę fotograficzną, 1 pilnik ślusarski, 1 plecak, 1 parę pantofli, 1 chustkę do okrycia, 1 kapelusz.

Wymienione przedmioty mogą być odebrane przez prawych właścicieli w kancelarji wydziału ruchu dyrekcji K. E. Ł. w godzinach urzędowych.

Obrońca Rydzewskiego
złożył skargę kasacyjną

Jak się „Hasło" dowiaduje, w tych dniach wpłynęła do Sądu Najwyższego w Warszawie skarga kasacyjna obrońcy Rydzewskiego, oskarżonego i współudział w zamordowaniu ś. p. prezydenta Cynarskiego.

W skardze tej obrońca adw. Wilhelm Hofmokl polemizuje obszernie z wywodami, zawartemi w wyroku Sądu Apelacyjnego.

Jak wiadomo Rydzewskiemu kara śmierci został zamieniona w Sądzie Apelacyjnym na karę dożywotniego więzienia, przyczem z amnestii korzystać on nie może.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.
Wznowienie „Golema".

Dziś, środa, Teatr Miejski wznawia sensacyjną sztukę H. Leiwika i A. Marka „Golem" z Kazimierzem Kijowskim w roli tytułowej oraz Lubieńską, Dąbrowską, Boneckim, Woskowskim, Chodeckim, Damięckim i Krzemieńskim w rolach ważniejszych.

Ceny popularne.

„Księżniczka Turandot".

w olśniewającej przepychem oprawie dekoracyjnej K. Mackiewicza i w świetnej reżyserji K. Tatarkiewicza wraca na afisz jutro, t. j. czwartek (przedstawienie dla Związków Inteligenckich oraz w dalszym ciągu grana będzie w piątek, sobotę i niedzielę.

Początek o godz. 8.30, koniec dzięki skrótom poczynionym oraz usprawnieniu strony technicznej — o godz. 12-ej w nocy.

W próbach „Dzieje grzechu" — Żeromskiego.

TEATR KAMERALNY
(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

z powodu wielkich robót remontowych w Grand-Hotelu będzie mógł być otwarty dopiero w przyszłym tygodniu — mniej więcej 12 b. m.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

W nadchodzącą sobotę, dnia 8 września Teatr Popularny przy ul. Ogrodowej 18, otwiera swe podwoje po gruntownym remoncie widowni i sceny. Nowy sezon teatralny zainauguruje historyczna sztuka w 3-ch aktach p. t. „Generał Bem" podług powieści W. Gąsiorowskiego.

Dyrekcja Teatru wybrała tę sztukę ze względu na zbliżający się okres uroczystości Bemowskich, oddając tem hołd wielkiemu, naszemu bohaterowi narodowemu. „Generała Bema" reżyseruje p. Mieczyński, który zarazem kreować będzie rolę tytułową. Role główne powierzone zostały pp. Bronowskiej, Wojciechowskiemu (nowozaangażowany artysta Teatrów Warszawskich) Bolkowskiemu, Millerowi, Tartakowiczowi i innym. Bliższe szczegóły podamy w następnych numerach.

Kasa rozpoczyna sprzedaż biletów na przedstawienia „Generała Bema" we czwartek dnia 6 września od 10 rano do 9 wiecz. bez przerwy. Druga kasa czynna w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4, od godz. 1 do 7 wiecz. bez przerwy.

TEATR W SALI GEYERA I SCHEIBLERA.

W sobotę, dnia 8 września o godz. 8.15 wieczorem nasza druga scena popularna rozpoczyna nowy sezon teatralny pełną zdrowego i pogodnego humoru komedją Nikorowicza „W gołębniku", w której przywitają się z publicznością dawni ulubieńcy pp. Biskupska, Hakowska (artystka Teatrów Warszawskich), Openówna, Wernisówna, Dębicz, Madaliński, Grewicz, Gałęcki i inni. Reżyserja spoczywa w rękach p. Dębicza. Po objęciu Teatru w Sali Scheiblera otwiera Dyrekcja sezon w poniedziałek, dnia 10-go września również komedją „W gołębniku".

Przedstawienie dla inteligencji
w Teatrze Miejskim

Pozostałe bilety na jutrzejsze przedstawienie w Teatrze Miejskim są jeszcze tylko dzisiaj do nabycia po zniżonych cenach w siedzibie Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Umysłowych — Piotrkowska 108.

Bilety sprzedawane są tylko członkom organizacyj należących do K. P. Z. P. U. za okazaniem legitymacji związkowej.

Tragiczny wypadek na polowaniu
Niefortunny strzelec ciężko zranił kolegę

W dniu onegdajszym w odległości 6 klm. od Aleksandrowa w lesie w Bogusławowie zdarzył się tragiczny wypadek podczas polowania.

Dyrektor tkalni M. Ch. Halperna przy ul. Kilińskiego 163, Rajnhold Pfeil, zamieszkały przy ul. Juljusza 19, wybrał się na polowanie w towarzystwie swego siostrzeńca oraz znajomego Pawła Tydelskiego, urzędnika Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi. W pewnym momencie siostrzeniec Pfeila podał mu naładowaną dubeltówkę w sposób tak nieostrożny, że nastąpił wystrzał i cały nabój utkwił w prawej nodze Rajnholda Pfeila.

W stanie ciężkim odwieziono go furmanką do Aleksandrowa na posterunek policji skąd zawezwano pogotowie Kasy Chorych z Łodzi, które przewiozło rannego do szpitala ewangelickiego.

Stan zdrowia Rajnholda Pfeila budzi poważne obawy.

Nowa placówka polska

W sierpniu b. r. zostały uruchomione samochodowe zakłady reperacyjne pod firmą „Inż. Eugenjusz, K. Doering", przy ul. Kopernika 58.

Wobec nielicznych w Łodzi tego rodzaju przedsiębiorstw, wspomniane zakłady, prowadzone według najnowszych wymagań techniki samachodowej, będą bezsprzecznie pożyteczną i pożądaną placówką.

Właściciel zakładów, p. inż. Doering, jest znanym specjalistą automobilowym i jako wykładowca na Kursach Kierowców Samochodowych, cieszy się ogólną sympatją.

Nowy przybytek X muzy w Łodzi

Kino-Teatr „Palace"

Kinomanów łódzkich czeka niespodzianka nielada. Bez rozgłosu, bez szumnych zapowiedzi dawna dyrekcja kinoteatru Luna w osobach synów ś. p. Ryszarda Bemego przystąpiła do budowy nowego przybytku X muzy, który zakasować ma wszystko dotąd widziane i słyszane.

W centrum miasta przy ul. Piotrkowskiej 108, stanie to potężne, urządzone z przepychem i wykończone podług najnowszych zasad techniki kino „Palace". Od szeregu miesięcy wre tam energiczna praca, pod nadzorem wybitnych architektów zagranicznych, specjalnie sprowadzonych z Monachjum i Wiednia.

Kino „Palace" ma być najelegantszym kinem w Łodzi. Tak dawniej postawili sobie za zadanie założyciele i wszelkie ich obecne prace i starania tylko w tym kierunku zmierzają. Urządzenie wewnętrzne nie będzie pozostawiało nic do życzenia. Dogodny układ miejsc i nowoczesna wentylacja powodować będą, iż spędzenie kilka godzin w tem kinie, należeć będzie do prawdziwej przyjemności.

Kino „Palace" prowadzone będzie przez wybitnych fachowców jakimi są bracia Beme. Znani są oni w świecie filmowym nazbyt dobrze. Są to bowiem spadkobiercy założyciela i dawniejszego kinoteatru „Luna" ś. p. Ryszarda Bemego. Nowe kino wzorowane będzie ściśle na największych kinoteatrach zagranicy. Pragnąc wstęp nym bojem zdobyć sobie uznanie wśród kinomanów łódzkich, dyrekcja już zakontraktowała na nadchodzący sezon najlepsze szlagiery roku 1929. Świetny zespół orkiestry symfonicznej dopełni całości.

„Palace" otwarty zostanie już w niedalekiej przyszłości i niewątpliwie natychmiast zdobędzie sobie liczne rzesze zwolenników, którzy darzyć je będą taką samą sympatją, jak dawniej darzyli „Lunę", za czasów tejże dyrekcji.

Humor



DIALOG ZAWIANYCH.

Dwaj niepoprawni pijacy spotykają się na ulicy:

— Co ty tu robisz?
— Szukam...
— Czego?
— Tego com zgubił.
— Zgubiłeś?
— Tak.
— A gdzie?
— O, tam!
— No to dlaczego szukasz tu?

(Wattman).

OJCOWSKI MAGISTRAT.

Magistrat miasteczka Peillac (Francja), powziął następującą uchwałę:

„Każdy obywatel, znajdujący się na ulicy w stanie nietrzeźwym, będzie ukarany grzywną w wysokości 10 franków. Grzywna ta będzie zredukowana o 50 proc. w dni świąteczne i niedziele".

(Opinion).

Nowe żądania włókniarzy

Związek klasowy żąda 20 procent podwyżki

Jak już donosiliśmy komitet wykonawczy zarządu głównego klasowego związku przemysłu włókienniczego uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu wymówić przed 15 b. m. obowiązującą dotychczas w przemyśle włókienniczym umowę.

W związku z powyższem zarząd główny związku klasowego wystosował dla wszystkich 4-ch związków przemysłowców włókienniczych pismo treści następującej:

Niniejszym wymawiamy umowę z dnia 9 czerwca r. b. obowiązującą w przemyśle włókienniczym. Jednocześnie wobec niskich płac robotniczych w przemyśle włókienniczym oraz niezałatwienia przez W. Panów przy poprzedniej akcji podwyżkowej zasadniczych żądań naszych odnośnie ustalenia wyższych stawek dla robotników obsługujących większą ilość maszyn lub wrzecion, uznania delegatów robotniczych, objęcia umową uregulowania płacy za postoje, zgłaszamy następujące żądania:

1) podwyższenia z dniem 1 października r. b. wszystkich płac podstawowych robotn. w przemyśle włókienniczym o 20 proc.,

2) ustalenia wyższych stawek cennikowych dla robotników obsługujących większą ilość maszyn lub wrzecion, aniżeli przewiduje to taryfa płac,

3) uregulowania zapłaty za postoje, wynikłe nie z winy robotników w sposób następujący: za postoje przekraczające dwie godziny zrzędu lub 3 godz. w tygodniu, robotnik otrzymuje zapłatę za cały czas postoju według normy dniuwkowej,

4) uznania delegatów robotniczych i zagwarantowania umową swobodnego wykonywania przez nich obowiązków, nałożonych na nich przez ogół robotniczy.

Zgłaszając powyższe żądania prosimy W. Panów o zwołanie konferencji celem omówienia i załatwienia wyżej wymienionych żądań do dnia 25 b. m. włącznie.

Przewodniczący poseł Szczerkowski. Sekretarz Adam Walczak.

Wszechpolskość i międzynarodowość Targów Wschodnich

Rozmowa z dyrektorem Targów, p Grossmanem

Lwów, we wrześniu 1928 r.

Trzeba było być podczas uroczystości otwierania tegorocznych Targów Wschodnich aby przekonać się czem jest, a właściwie czem stała się dziś dla życia gospodarczego w Polsce ta wielka impreza lwowska. Ale byłyby to tylko wrażenia optyczne. które niedokładnie odtworzyłyby doniosłość Targów Wschodnich, ósmych z rzędu w dziesiątym roku życia niepodległego Państwa.

W niedostępne bliżej dla zwiedzającego ósme Targi Wschodnie zagadnienia ich użyteczności wprowadza nas dopiero rozmowa, jaką przeprowadził z naszym współpracownikiem dyrektor Targów, p. Grossman.

— A więc parę danych informacyjnych... — zaczyna rozmowę dyrektor Grossman. — Targi tegoroczne są największemi, jakie były. Bierze w nich udział około 20 krajów. Eksponatów jest i więcej i są lepsze. Gdy w zeszłych latach miewaliśmy coś 1.700 wystawców, dziś mamy ich około 2.000. Gdy w ostatnim roku ilość wystawców zagranicznych dochodziła do 18 proc., dziś — wzrosła do 30 proc. Liczny udział w Targach, i po raz pierwszy zresztą w tym roku, wziął południowy wschód: rząd grecki pokazuje rodzynki korynckie, Egipt, Syrja i Palestyna niemniejsze okazały zainteresowanie. Z Palestyny, naprzykład wystawiają doskonałe wino; kobiece instytucje żydowskie, nadesłały szereg ciekawych wytworów przemysłu artystycznego. Może panowie zauważyli, pewna firma jerozolimska wystawiła nawet dewocjonalja chrześcijańskie... Wystawia też, jak zwykle, cała Europa, że wymienię chociażby Francję, Szwecję, a z Bałkanów Bułgarję.

— A wystawcy krajowi?...

— Wśród wystawców krajowych przeważa przemysł maszynowy dla celów inwestycyjno gospodarczych. Spotykamy więc takie dziedziny wytwórczości, których dotychczas nie było w Polsce: fabryki urządzeń dla piekarń mechanicznych, rzeźni, chłodni i t. p.

— A tranzakcje?...

— Proszę panów, dokładnie w cyfrach tych rzeczy nie sposób uchywycić, jednak wystawcy eksponują po raz piąty, szósty i ósmy, a więc musi im się opłacić...

Zresztą dyrektor Grossman w Targach widzi głębsze cele, aniżeli tylko sprawy kupna, czy sprzedaży.

— Targi wogóle, a w szczególności lwowskie — słyszymy — mają przed sobą zadania przygotowania rynku tak dla potrzeb zagranicy, jak i spożycia wewnętrznego. Pracy tej również podjęła się instytucja pomocnicza Targów — specjalne biuro informacyjne, które nie oglądając się, czy ktoś jest klientem Targów, czy nie, chętnie, powiedzmy, robi takie rzeczy, jak: wskazuje źródła zakupu, zamienia oferty i t. p. Jeżelibyśmy chcieli teraz scharakteryzować dzisiejszy stan Targów, względnie nakreślić obraz ich przyszłości, to możemy stwierdzić: Targi lwowskie coraz bardziej stają się wszechpolskiemi, gdyż coraz więcej wystawców ze wszystkich byłych zaborów bierze w nich udział, Targi Wschodnie coraz bardziej stają się międzynarodowemi, gdyż stale wzrasta odsetek uczestniczących w nich firm cudzoziemskich. Wogóle — kończy rozmowę p. dyrektor Grossman — stale powinniśmy dążyć do stworzenia własnego, do niepodległej Polski przystosowanego systemu gospodarczego. Dziś jest tak, że wprawdzie politycznie stanowimy jedność, ale gospodarczo — tereny byłych zaborów żyją myślą i pracują — że odważę się powiedzieć — w granicach b. zaborów. Otóż Targi Wschodnie i w tej dziedzinie chcą sprawę pchnąć naprzód, chcą nieustannie przyczyniać się do unifikowania polskiej mentalności gospodarczej.

Wł. P.

Kursy rzemieślnicze i językowe

Polskiej Y. M. C. A. rozpoczną się w połowie września

Z dniem 17-go września (poniedziałek) br. rozpoczynają swą działalność kursy wieczorowe Polskiej YMCA w Łodzi, Piotrkowska 89, a mianowicie:

1) Kursy językowe — angielski, francuski i niemiecki.

2) Kursy rzemieślnicze dokształcające — metalowy normalny i wyższy, stolarski i budowlany. O rozpoczęciu kursów specjalnych jak fotograficzny, radjoamatorów, wymowy i innych, nastąpią oddzielne zawiadomienia w miarę zgłoszeń kandydatów. Również będzie otwarty w ciągu roku kurs prawno-ekonomiczny.

Zyskując z każdym rokiem na doświadczeniu, YMCA w Łodzi wprowadza w bieżącym roku szkolnym pewne zmiany na kursach rzemieślniczych, a mające na celu udogodnienie szerokiemu ogółowi korzystanie z nich, a mianowicie: 1) Kurs metalowy wyższy trwać będzie od 1 października, a więc 6 miesięcy zamiast dotychczasowych 9-ciu ze zwiększoną ilością godzin tygodniowo z 8-miu na 9.

Na kurs wyższy przyjmowani będą absolwenci zeszłoroczni kursu normalnego, ewentualnie ci kandydaci, którzy na specjalnym egzaminie wykażą wiadomości, wystarczające do korzystania z tych kursów.

Kurs metalowy normalny otrzyma ustrój semestralny, a mianowicie 1 semestr trwać będzie do 1 lutego 1929 r., drugi — do 1-go czerwca. Ci z pośród słuchaczy, którzy osiągnęli w pierwszym semestrze conajmniej dobre wyniki z kreślenia i mieli frekwencję na wykłady bez zarzutu oraz na egzaminach następnych i w ciągu semestru wykazali się dobrą znajomością rachunków, będą mogli na życzenie otrzymać świadectwo z kursów już po pierwszem półroczu po zdaniu właściwego egzaminu. Dla słuchaczy, którzy posiadają niedostateczne wiadomości z rachunków elementarnych będą wyznaczone specjalne wykłady bez opłaty dodatkowej, aby umożliwić im korzystanie z kursów.

Zapisy przyjmuje Polska YMCA, Piotrkowska 89.

Krój Ullsteina

Oszczędność!

Wszyscy powtarzają to słowo, ale go nie stosują w praktyce. Najpoważniejszym wydatkiem w gospodarstwie domowem są stroje żony i dzieci. Aby oszczędzać, a jednak modnie się ubierać, radzimy stosować kroje Ullsteinowskie, które są tak dokładnie opisane, że same mówią w jaki sposób zestawić poszczególne części kroju, gdzie powinny być fałdy i plisy, a co najważniejsze: w jaki sposób najoszczędniej wykorzystać krojony materjał.

Stosowanie krojów Ullsteinowskich nie wymaga specjalnego wykształcenia i każda gospodyni z łatwością uszyje sobie jak i dzieciom najwykwintniejszą garderobę podług najnowszych modeli. Kroje Ullsteinowskie są nietylko ważne dla pań, które się kroju nie uczyły, ale nawet dla rutynowanych krawczyń i krawców. Znajdą oni tam jak się kroi piżamy, amazonki itp., jednem słowem zapomocą krojów „Ullsteina" każdy może być dobrym krojczym wszelakiej garderoby, bielizny itd.

Firma Juljusz Rozner w centrali przy ul. Piotrkowskiej 98, urządziła specjalny dział krojów Ullsteinowskich. Na składzie znajduje się stale do 3000 krojów najnowszych modeli jesiennych i zimowych ubiorów męskich, damskich, dziecięcych i bielizny. Cena kroju od zł. 0.60 do 1.75. Prócz krojów na składzie są zawsze w wielkim wyborze wzory do robót ręcznych, które się przenosi na materjały sposobem prasowania.

GIEŁDY

Warszawa, dnia 4 września 1928 r.

Waluty.

Dolary Stanów Zjedn. 8.88 (sprzedaż 8,90, kupno 8.86).

Dewizy.

Belgja 123.98. Londyn 43.27½. Nowy Jork 8.90. Paryż 34.82½. Praga 26.42½. Szwajcarja 171.70 — 171.71. Włochy 46.71½. Wiedeń 125.66.

Obrót dewizami mniejszy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 (chciano płacić). Za rubla złotego żądano 4.67½, chciano płacić 4.67. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.47½. Nowy Jork 891.95 (100 dolarów — kabel).

Papiery procentowe.

5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 89.30 — 89.00 — 89.25.

Akcje.

Bank Dyskontowy 134.50; Bank Handlowy 117.00; B. Małopolski 26.50; B. Polski 181.50 — 182.00; B. Zachodni 33.50; B. Zw. Spół. Zar. 82.00; Siła i Światło 153.00—152.00; Chodorów 183.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 63.00—62.75; Firlej 68.50—69.00; „Nobel" 33.00; Lilpop 41.00; Modrzejów 43.00; Norblin 250.00; Ostrowieckie serja B 125.00—126.00—125.50, II em. 119.00—120.00; Parowozy 41.50; Rohn 14.00; Starachowice 54.75; Haberbusch 232.00 — 234.00; Klucze 7.20.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto 37 i pół — 38.00
Pszenica nowa 49.00 — 49 i pół.
Jęczmień brow. 37.00—38.00.
Jęczmień na kaszę 35.00—35 i pół.
Owies jednol. nowy 37.00—38.00.
Otręby żytnie 26 i pół — 27.00.
Otręby pszenne 27.00—28.00.
Mąka pszenna 4-0 A stara 88.00—90.00.
Mąka pszenna 4-0 stara 80.00—82.00
Mąka żytnia 65 proc. 57.00—58.00.

Obroty zwiększone. Usposobienie spokojne. Mąkę pszenną z nowej pszenicy ofiarowano po cenie niższej od notowanej.

Zniżki podatkowe dla rzemieślników

Komu przysługują i jak je otrzymać

Wielu rzemieślników nie zdaje sobie sprawy z tego, że nie wykorzystuje w pełni przysługujących im praw.

O ile dochód płatnika nie przekracza sumy 7200 zł. rocznie, wówczas przysługuje mu prawo domagania się zniżki taryfy podatkowej o dwa stopnie w odniesieniu do każdego z członków jego rodziny, pozostających na jego utrzymaniu.

O ile dochód podatnika wynosi nie więcej niż 3600 złotych rocznie, wówczas — nawet gdy nie posiada nikogo na utrzymaniu — płaci podatek niższy o 20 procent od skali zasadniczej podatku dochodowego.

Wypadki osłabiające zdolność płatniczą, jak długotrwała choroba, katastrofa żywiołowa, zawieszenie wypłat i t. d., również są przez urzędy wymiaru podatków brane pod uwagę, należy je jednak, oczywiście, w odnośnem podaniu poinformować. Zeznania takie należy składać za pokwitowaniem, bądź na specjalnie sformułowanem podaniu, bądź też na otrzymanym w Urzędzie Skarbowym formularzu.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych. mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczenie cen“ (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527 art. 8) oraz na Uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 r. — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 803 z dnia 4-go września 1928 roku, zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.

W hurcie:

Mąka żytnia 65%	—
„ pszenna 55%	—

W detalu:

Mąka żytnia 65%	—
„ pszenna 55%	84 gr.
Chleb żytni pytlowy 65%	52½ „
„ razowy	45 „
Bułki	1.10 „
1 bułka o wadze minim. 4½ dkg.	05 „

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą karani przez władzę administracyjną i instancji według art. 4 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — **aresztem do 6-ciu tygodni lub grzywną do 10,000.— zł.**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 5 września 1928 roku.

Wice-Prezydent m. Łodzi

(—) Dr. E. Wieliński.

962

Peter Oldfield

Przedruk wzbroniony

2)

Śmierć dyplomaty

Z upoważnienia autora przełożyła Janina Sujkowska

— Jedliśmy, pili i weseliliśmy się — odparł Anglik i pospieszył do czekających samochodów.

— Podwiozę pana do sekretarjatu — zaproponował przy rozstaniu von Firbach. — Waechter jedzie do hotelu Astorja, ale ja udaję się prosto do sekretarjatu Ligi.

— Dziękuję, ekscelencjo, wolę pójść pieszo, a w dodatku mam parę rzeczy do załatwienia.

— Ach, to w takim razie nie będę panu przeszkadzał.

— Auf wiedersehen! — rzekł niemiecki minister spraw zagranicznych i odjeżdżając dodał jeszcze pod adresem audytorjum.

— Przemiłe śniadanko; dobrze robi człowiekowi oderwać się na chwilę od polityki i posilić się w interesującem towarzystwie.

Oddawszy dyskretny, dworski ukłon zgromadzonej przed Hôtel des Bergues publiczności, ciekawej widoku głośnych osobistości, jakich Liga Narodów ściąga do Genewy, hrabia Otto von Firbach pomknął przez aleję do sekretarjatu Ligi. Najdonioślejsze od czasów wojny spotkanie między Niemcem i Francuzem zrealizowało się pomyślnie.

Podczas gdy von Waechter, z ukrytym w kieszeni tajnym traktatem, jechał przez most na Rodanie w kierunku hotelu Astorja, John Lavington dążył do fryzjera. Miał jeszcze dużo czasu, przed posiedzeniem hrabia von Firbach miał wręczyć przedstawicielowi Szwajcarji brylant meklemburski, jako dowód wdzięczności za to wszystko, co Szwajcarzy uczynili w czasie wojny dla jeńców niemieckich. U fryzjera kazał sobie ostrzyc włosy, umyć głowę i ujrzywać czuprynę, potem posiedział dłuższą chwilę z twarzą obłożoną gorącemi ręcznikami. Przez ostatnie cztery dni brał pracowity udział w naradach nad tajnym traktatem i udawał się na spoczynek dopiero o trzeciej rano. Ktoś przecież musiał pośredniczyć między stronami, wynajdywać nowe pojednawcze argumenty, niedopuszczać do scysji i podsuwać ewentualne poprawki do klauzul. To też dyplomata uważał, że powinien pozwolić swemu coiffeur na wszelkie kosmetyczne odmładzające praktyki. Zajęło to sporo czasu, ale okazało się dobrze zużyte, bo wyszedłszy z gabinetu fryzjerskiego i skręciwszy na Quai du Mont Blanc, Anglik złapał się na nuceniu jakiejś kabaretowej piosenki i to nie zupełnie sotto voce, sądząc z wyrazu twarzy mijających go genewczyków.

Prawdę mówiąc, nie coiffeur wprawił go w ten dobry humor; raczej dwaj ludzie, którzy trochę więcej niż przed godziną podpisali porozumienie pomiędzy Francją i Niemcami. Jako członek politycznego wydziału Ligi Narodów, międzynarodowej organizacji, złożonej z przedstawicieli przeszło pięćdziesięciu narodów, Lavington zdawał sobie sprawę o wiele intensywniej niżby to było możliwe dla większości ludzi, z doniosłych skutków, jakie te cztery krótkie punkty umowy wywrą na bieg spraw całej Europy. Idąc ulicą, dziękował swojej szczęśliwej gwieździe, że przedwojenna przyjaźń z jedynym synem hrabiego von Firbacha, na uniwersytecie w Oxfordzie, sprawiła, że został użyty przez Niemców i Francuzów jako pośrednik w rokowaniach, zamiast jakiegoś starszego i bardziej doświadczonego dyplomaty.

W wejściowym hallu sekretarjatu Ligi tłoczyli się delegaci, ministrowie, politycy i korespondenci dyplomatyczni. Uświadamiał sobie z nadzwyczajną dumą i zadowoleniem, że żaden z nich nie domyśla się istnienia tajnego traktatu, który miał zmienić przyszłe oblicze Europy, a który on sam pomógł opracować. Był to dla niego zaiste wielki dzień.

W trakcie torowania sobie drogi przez ten dystyngowany tłum, usłyszał, że go ktoś woła po nazwisku. Barelli, Włoch z personelu sekretarjatu, dawał mu jakieś naglące znaki, przepychając się ku niemu przez zwartą masę turystów.

— Kiedy się pan rozstał z von Waechterem? — szepnął mu zcicha.

— Przeszło godzinę temu.

— Gdzie?

— Przed Hôtel de Bergues. Właśnie jechał do Astorji.

— Czy zauważył pan wtedy co niezwykłego?

— Nie.

— Proszę za mną, tylko prędko.

W ogromnym pokoju, zabezpieczonym podwójnemi drzwiami i ciężkiemi portjerami, naokoło stołu siedzieli mężowie stanu, wchodzący w skład Rady Ligi. Pan Lavallière przemawiał właśnie stłumionym, podnieconym głosem, podczas gdy wszyscy jego koledzy, z wyjątkiem jednego, pochyleni niespokojnie nad zielonem suknem, starali się pochwycić jego słowa. Wyjątek stanowił reprezentant Niemiec, siedzący w ponurem zamyśleniu, z głową ukrytą w dłoniach.

Na widok wchodzącego Lavingtona, wstał i posunął się na jego spotkanie.

— Czy widział pan Waechtera potem, jak ja się z nim rozstałem? — zapytał.

— Widziałem tylko, jak jechał przez most do hotelu Astorja. Ale o co właściwie idzie? Gdzie on jest?

— Nic pan jeszcze nie wie o tragedji? — wtrącił Lavallière.

Jakiej tragedji? — zapytał Lavington, którego zaczęło ogarniać przerażenie.

— O zamordowaniu von Waechtera. Przed pół godziną znaleziono go nieżywego w jego pokoju, w hotelu Astorja.

Odbyło się krótkie, publiczne posiedzenie, na którem prezes rady wyjaśnił, dlaczego ceremonja, naznaczona na dzień dzisiejszy, została odwołana. Został mianowicie zamordowany członek delegacji niemieckiej Herr Adolf von Waechter, a jednocześnie został skradziony brylant meklemburski.

Hr. von Firbach, panując z trudnością nad wzruszeniem, wygłosił parę słów, poświęconych pamięci sekretarza, a inni członkowie rady wyrazili swoje współczucie z taką szczerością, że kradzież jednego z najsłynniejszych klejnotów świata wydała się incydentem małej wagi. Sensacja, jakąby w innym razie wywołała, zbladła i zmalała w zestawieniu z tragiczną śmiercią zaufanego przyjaciela i doradcy hrabiego von Firbacha.

D. c. n.

KINO TEATR **CZARY**

Dziś wielka uroczysta premjera!

Tylko dla dorosłych!

Dziś wielka uroczysta premjera!

Tylko dla dorosłych!

Dawno oczekiwany superfilm

p. t. **Tragedja upadłej kobiety** (Tragedja ulicznic)

Gehenna upadłej dziewczyny, dramat obyczajowy w 10 aktach z życia kontrolnych kobiet.

Dziewczę w szponach sutenerów! Życie nocne upadłych kobiet. Szczyt erotyzmu! Szczyt pikanterji!

W roli kobiety lekkich obyczajów niezrównana, tragiczka obecnie gwiazda Hollywoodu **ASTA NIELSEN.** W roli sutenera **OSKAR HOMOLKA.**

NADPROGRAM: Komedja amerykańska w 2 akt. Początek seansów o godz. 4 pp. Na I. seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Kino „Era"

dawniej „Flora"

Zawiszy 22 (Bałuty)

Na uroczyste otwarcie zimowego sezonu od dziś, dnia 5 września r. b. monumentalny film polski w dwunastu wielkich aktach p. t.

MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

w/g słynnej powieści ANDRZEJA STRUGA realizacji Ryszarda Ordońskiego

W rolach głównych:

JERZY LESZCZYŃSKI
NINA OLIDA
MARJA MALICKA
JERZY MARR

MARJA GORCZYŃSKA
LEOKADJA PANCEWICZ
WŁADYSŁAW WALTER
KAZIMIERZ JUSTIAN i inni.

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. Estreicha

Passe portout i bilety ulgowe nieważne — —

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.

Od wtorku, dn. 4-go do poniedziałku, dn. 10 września 1928 r. wł.

Program № 33

Dla dorosłych początek seansów o godz. 18.45 i 21.— w soboty i w niedziele, o godz. 16.45, 18.45 i 21.—

Tragedja domu Habsburgów

Dramat w 13-tu aktach.

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej

Wilhelm Tell

(Bojownik o wolność)

Dramat w 8-miu aktach osnuty na tle tragedji F. Szyllera.

Role główne odtwarzają: **Konrad Veidt, Xenia Desni, Erna Morena, Herman Valentin i Jan Reiman.**

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne. 201

Baczność!!!

Wojewódzka Wystawa Ogrodnicza w Łodzi Park Źródliska od 15—24 września 1928 r.

963

Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowników Umysłowych m. Łodzi

Piotrkowska 108

wzywa wszystkich pracowników umysłowych do sprawdzania list wyborczych do Rady Kasy Chorych m. Łodzi. Termin sprawdzania list upływa dnia 8 b. m. 965

Stare gazety

w większych ilościach można nabyć u Trombkowskiego, Składowa 23, telefon 61-71. 689

Kursy stenografji

(polskiej i niemieckiej)

w Łódzkim Zw. Stenografów

ul. Przejazd 19 (Kilińskiego 93)

Zapisy i informacje codziennie od 6—8 wiecz. Początek wykładów 10 września r. b.

Czytelników naszych prosimy uwzględniać przy zakupach wyłącznie firmy ogłaszające się w naszem piśmie.

Lekarz dentysta

R. Kacenelsonowa

Nowo-Cegielniana 12

tel. 64-19

powróciła.

Dr. med. 759

S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne
Leczenie promien. Roentgena
ul. Moniuszki 5
Telefon 70-50.
Przyjmuje od 11—2 i od 7—8,
Panie od 3—4.

Do akt № 1063 1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Jan Rzymowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 września 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Żeromskiego № 52, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „R. Prusse i S-ka" i składających się z kalandra do satynowania papieru oszacowanych na sumę 2000 zł.

Łódź, dn. 1 września 1928 r.

KOMORNIK
J. Rzymowski.

Do akt. № 1034 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Jan Rzymowski**, zamieszk. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 12-go września 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zielony Rynek № 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Majera Chorowskiego i składających się z artykułów spożywczych oszacowanych na sumę zł. 510,

Łódź, dn. 23 sierpnia 1928 r.

KOMORNIK
J. Rzymowski

Do akt № 1106 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 13 września 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy N.-Zarzewskiej 10. odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Czesława Grzymskiego składających się z tytoniu i wyrobów tytoniowych ocenionych na sumę 2345 zł.

Łódź, dn. 1 września 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt № 770, 771, 772, 773 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego **Bronisław Dembowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dn. 12 września 1928 r. od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do masy upadłości firmy „Tow. Akc. Zgierskiej Fabryki Maszyn Juljusza Hoffmana, składających się z maszyn przędzalniczych nowych, mebli biurowych, bryczki, 10 metrów desek i nowych części maszyn przędzalniczych ocenionych na sumę zł. 1780.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. G. Dąbrowskiego 18

Łódź, dn. 4 września 1928 r.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt № 1088 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 13 września 1923 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Rzgowskiej № 90, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Stanisława Rutkowskiego i Maksymiljana Ziółeckiego, składających się z desek różnych 10 mtr. sześciennych ocenionych na sumę 609 złotych.

Łódź, dn. 31 sierpnia 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt № 1132 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **A. Łagodziński** zamieszk. w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dn. 14 września 1928 roku, od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza pod № 32, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Katarzyny Józefowicz, Stefana Józefowicza i Władysława Janeczka i składających się z mebli i innych ocenionych na sumę 600 zł.

Łódź, dn. 20 sierpnia 1928 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Ogłoszenia drobne

Nauka

Rutynowana nauczycielka gry fortepianowej udziela lekcyj syst. skróconym. Ceny przystępne. Adres: Sienkiewicza 74 m. 1.

Kupno i sprzedaż

Na wypłatę! Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki! Damska, męska, dziecinna nocna bielizna, Kołdry, torebki, rękawiczki, parasolki, pończochy, skarpetki, chustki, szaliki, apaszki, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 903

Sprzedam z powodu likwidacji warsztat stolarski z pokojem. Firma egzystuje lat 40. Wiadomość Nowo-Targowa 20 od 12—4 p. p. 949

Wolne posady

Potrzebny podręczny i czeladnik stolarski. Młynarska 91, Jackowski. 958

Potrzebni stolarz meblowy samodzielny, tapicer i chłopcy do zakładu meblowego Piotrkowska 101, Korczak.

Potrzebni robotnicy do szpulek drewnianych. — Oferty pod „Szpulka" do Hasła.

Potrzebna służąca, świadectwa wymagane. Piotrkowska 133, Skarżyński 133. 952

Różne

Baczność! Za 50 zł. wykonywam garnitury, za 45 zł. palta z własnemi dodatkami, oraz prasowanie i reperacje. Robota pierwszorzędna. Krawiec Kamiński, ul. Napiórkowskiego Nr. 5, front II piętro.

2 pokoje kuchnię i sklep zamienię lub wynajmę zaraz. Łódź, Krucza Nr. 5. 960

Wyjeżdżam do **Charkowa** Mogę załatwić sprawy prywatne. Zgłoszenia u Olszewskiego, ul. Piękna Nr. 31 (Chojny)

Uwaga: Panowie stolarze! przy ul. Piotrkowskiej posiadam duży sklep frontowy, nadający się na urządzenie składu mebli. Poszukuję spólnika ewentualnie przyjmę meble w komisową sprzedaż. Oferty do Hasła sub. „Meble". 906

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

[illegible] Łodzi, Piotrkowska Nr. 95